№ 159. Łódź. Poniedziałek 13 czerwca 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 l.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Teatr Miejski
Dzielna 18.
Pod zarz. Al. Zelwerowicza.

Poniedziałek 13 b. m. po cenach zniżonych
„Wielki człowiek do małych interesów"
kom. w 5 akt. Al. Fredry.

Wtorek dn. 14 b. m.
Stare miasto
wodewil w 4 aktach Fr. Domnika.

Kino-Teatr **Nowości** Piotrkowska róg Głównej.

DZIŚ

Największe arcydzieło filmowe. — Głośna Sensacja
Jak Golem przyszedł na świat" sztuka w 6 aktach.
w rolach głównych P. WEGENER i L. SALMONOWA.
Nadzwyczajna technika. Niebywała treść. Artystyczne wykonanie.

DZIŚ

Kino-Teatr **Nowości** Piotrkowska róg Głównej.

Nowy zwrot w sprawie górnośląskiej?

(Nowe szacherki Anglji.—Chodzi o „autorytet" Komisji Międzysojuszniczej— więc nie będzie strefy neutralnej?— Anglicy chcą się wziąć do powstańców?

Narady wojskowe w sprawie strefy neutralnej.

LONDYN 12. (PAT). Z angielskich kół wojskowych komunikują:

Sprawa wykonalności projektu utworzenia strefy neutralnej pomiędzy oddziałami niemieckiej samoobrony a polskimi powstańcami na G. Śląsku została zbadana przez cały Komitet koalicyjnych dowódców wojskowych, tamże funkcjonujących.

W rezultacie narad zadecydowano, że wzmiankowany projekt posiada braki pod względem wojskowym, które sprawiają, że jest on niemożliwy do przyjęcia. Pogląd taki przedewszystkiem został wyrażony ze strony miarodajnych czynników angielskich, poczem przyłączyli się do niego również inni rzeczoznawcy koalicyjni po starannem jego zbadaniu.

Nowy plan, któryby obecnie miał być przeprowadzony polegałby na tem aby oczyścić sporne terytorjum od nieuprawnionych do działania oddziałów zbrojnych za pomocą interwencji wojsk koalicyjnych. Przy zastosowaniu tej metody postępowania oficerowie angielscy posłani zostali, m. in. do Rosenberg (Olesno) dla zakomunikowania polskim oddziałom, że wojska angielskie zamierzają zająć to miasto w pewnym określonym terminie, w rezultacie czego powstańcy polscy wycofali się z miasta całkiem spokojnie przed wkroczeniem wojsk angielskich. Wkrótce potem wojska francuskie również wkroczyły do miasta.

Jeszcze przed niedawnym czasem istniały wątpliwości co do tego, jak dalece miejscowi dowódcy wojsk koalicyjnych byli upoważnieni do zastosowania środków przymusowych przeciwko powstańcom, gdyby zaszła tego potrzeba.

Ponieważ atoli w chwili obecnej zarówno rząd angielski jak i wojska angielskie na G. Śląsku najusilniej zabiegają o to, aby spokój został przywrócony na tem terytorjum a w szczególności, aby właśnie uniknąć użycia przemocy względem ludności polskiej, panuje przekonanie, że najważniejszą rzeczą w chwili obecnej jest przywrócenie autorytetu i kontroli obszarów międzysojuszniczej komisji w Opolu. Anormalny stan polegający na tem, że z jednej strony trzyma się na terytorjum wojska upoważnione do tłumienia niepokojów, zaś z drugiej strony odmawia się dowódcom, którym to zadanie powierzono, swobodnego dysponowania temi oddziałami, został szczegółowo przedstawiony przez angielskich delegatów ich kolegom francuskim i włoskim.

W rezultacie wszystkie tego rodzaju tamujące ograniczenia zostaną obecnie skasowane. Jako przykład stosunków, wynikających pośrednio z powodu powyższych niewłaściwych ograniczeń, można zacytować fakt, że wieczorem dnia 7.6 pociąg z wojskiem angielskiem został zatrzymany przez posterunek powstańczy pod Gliwicami, aż do chwili nadejścia od Korfantego odpowiedniego pozwolenia na przepuszczenie pociągu. Możliwość powtórzenia się tego rodzaju wyderzeń z pewnością nie będzie tolerowana, ponieważ nieuchronnie doprowadziło by to do zmniejszenia autorytetu komisji międzysojuszniczej. Co się tyczy zwołania Rady Najwyższej w terminie jak najbliższym, to poglądy rządu angielskiego w tej sprawie nie uległy żadnej zmianie. Uważa się mianowicie, że cały szereg kwestji nie może być rozstrzygnięty bez konferencji koalicyjnych kierowników rządów a w szczególności, że zwołanie Rady Najwyższej winno bezwarunkowo poprzedzić utworzenie projektowanego nowego komitetu rzeczoznawców a mianowicie w celu ustalenia jego kompetencji, oraz zakresu jego działania. Z drugiej strony można też mniemać, że tego rodzaju komitet mógłby doprowadzić jedynie do wprowadzenia nowego zamętu.

Strefy neutralnej nie będzie.

LONDYN, 12 (PAT) Hav. Biuro Reutera komunikuje: Projekt utworzenia na G. Śląsku strefy neutralnej został odrzucony. Rząd angielski uważa za nieodzowne dla uzyskania pokoju przywrócenie autorytu komisji międzysojuszniczej.

Rząd angielski wysłał do Paryża i Rzymu noty, w których żąda, aby wojska koalicyjne na G. Śląsku zostały upoważnione do użycia siły przeciw powstańcom w razie potrzeby. Według ostatnich wiadomości Francja i Włochy miały przyjąć angielski punkt widzenia.

O wystąpienie wojsk Koalicyjnych przeciw powstańcom.

LONDYN 12. Havas. „Times donosi, że nadeszła już odpowiedź rządu francuskiego na notę angielską, żądającą, aby rząd francuski przyjął stanowisko angielskie w sprawie upoważnienia koalicyjnych dowódców wojskowych do użycia pozostających pod ich rozkazami wojsk — przeciwko powstańcom polskim, gdziekolwiek i kiedykolwiek uznają to za niezbędne. Rząd francuski oświadcza w swej odpowiedzi, że gen. Leorond otrzymał polecenie współdziałania z angielskimi i włoskimi wojskami. Rząd czyni wprawdzie pewne zastrzeżenia.

Działania bojowe polskie zawieszone.

BYTOM, 12. (EE.) Wczorajszy Komunikat Wojsk Powstańczych był ostatnim, wobec zawieszenia przez Polaków działań wojennych.

O stanowisku niemieckiem wobec zawieszenia świadczy fakt, że wczoraj na Polaków ustępujących ze strefy neutralnej artylerja niemiecka rzuciła 300 pocisków zabijając i raniąc wielu powstańców.

Stanowisko angielskiego delegata.

BYTOM, 12 (PAT) Miarodajne sfery polskie wyrażają się z uznaniem o bezstronnem stanowisku nowego przedstawiciela Anglji Stuarta, który, jak to już z depesz wiadomo, zaraz po przyjeździe zorjentował się, że ostatnie niepokoje na G. Śląsku wywołane zostały przez Niemców, którzy nie chcieli uznać pośrednictwa komisji międzysojuszniczej, zdążającej do pacyfikacji kraju. Sir Stuart podpisał również znaną notę komisji międzysojuszniczej z dn. 4 VI do gen. Hoeffera ze stanowczem zadaniem zaprzestania dalszych walk i cofnięcia swych oddziałów za linję z dnia 3 VI, grożąc w przeciwnym razie wycofaniem wojsk koalicyjnych z miast obwodu przemysłowego i oddaniem tych miast powstańcom górnośląskim. Prasa polska wyraża się również z uznaniem o działalności sir Stuarta.

Stanowisko Brianda.

PARYZ, 12. (PAT) Przewodniczący komisji spraw zagr. francuskiego parlamentu podaje do wiadomości oświadczenie Brianda, według którego rokowania z rządem Angory prowadzone są w dalszym ciągu najzupełniej pomyślnie. W sprawie G. Śląska będzie dążył Briand do przywrócenia wykonywania normalnej władzy przez Komisję Międzysojuszniczą. Prezydent ministrów spodziewa się jaknajlepszych rezultatów pod tym względem, przyczem ponownie zapewnił o swej niezmiennej wierności dla ducha traktatu wersalskiego, wyrażając przekonanie, że chyba nikt nie myśli o pogwałceniu postanowień tego traktatu.

Przeciw gaszefciarskiej polityce Anglji.

LONDYN, 12. (PAT). W sprawie linji postępowania, wytkniętej przez Sowiety i progandy, zmierzającej do skłócenia Francji i Anglji „Morning Post" przypuszcza, że traktat handlowy angielsko-rosyjski został zawarty, pomimo, że nie mogło ulegać wątpliwości, że stanowi on poważne niebezpieczeństwo dla dalszego trwania przyjaznych stosunków angielsko- francuskich. Tenże dziennik, przechodząc następnie do sprawy górnośląskiej, pisze, że zachowanie się powstańców polskich nie powinno w żadnym razie wpływać na politykę angielską, która winna się kierować wyłącznie interesami Anglji. Zaś w interesie Anglji nie leży bynajmniej faworyzowanie Niemiec ze szkodą Polski ani też znalezienie się w opozycji względem Francji.

O policję.

GDANSK, 12 (PAT) „Danziger Neueste Nachr." z Londynu: Górnośląski korespondent „Timesa" pisze: Największą trudność przedstawia obecnie na G. Śląsku sprawa utworzenia policji.

Protest przeciwko strzelaniu do żołnierzy francuskich.

PARYŻ 11. (PAT) Hav. Jest prawdopodobne, że ambasador francuski w Berlinie złoży oficjalny protest z powodu wydarzeń jakie miały miejsce w Wielkich Strzelcach. Briand będzie domagał się od rządu angielskiego, aby przyłączył się do tej akcji.

Poszukuje się natychmiast:

60 wykwalifikowanych kucharek, 120 panien inteligentnych dla obsługiwania gości, 40 bufetowych, 20 kasjerek, 60 osób służby pomocniczej

zgłosić się do
STOWARZYSZENIA RESTAURATORÓW, Andrzeja 36
od godziny 4-ej do 6-ej po południu.

Ziazd Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu.

POZNAN, 12 (PAT) Rozpoczęły się w Poznaniu obrady Zjazdu wszystkich Związków Zjednoczenia Zaw. Polskiego. Na zjazd przybyła także delegacja górnośląska z p. Rymerem na czele. Z tego powodu dzień dzisiejszy poświęcono jedynie omówieniu kwestji pomocy dla powstańców górnośląskich.

Uchwalono wydać odezwę do robotników rolnych, celem najszybszego zebrania darów w postaci zboża i ziemniaków, i celem niesienia skutecznej pomocy robotnikom, oraz rodzinom powstańców na G. Śląsku. Odezwa ta zawiera zarazem apel do kolejarzy polskich, aby przez współdziałanie ułatwili wysyłkę darów na miejsce. Odezwa powyższa ma być umieszczona we wszystkich dziennikach polskich.

Jak pracowali komuniści na gruncie lwowskim?

LWÓW, 10. Śledztwo w sprawie agitacji uprawianej we Lwowie przez aresztowanych komunistów, o czem donieśliśmy we wczorajszej „Pracy", natrafiło na wielkie trudności z powodu konspiratorskiej organizacji. Wydano bowiem hasło stworzenia małych tylko kółek, do których wolno było dopuszczać najmniej 4, a co najwyżej 10 członków. — Członkowie poszczególnych kółek między sobą się nie znali, a zebrania tych kółek odbywały się w coraz to innem miejscu, często nawet pod gołem niebem. Staraniem komunistów było przedewszystkiem dostawać się do organizacji zawodowych, a następnie w organizacjach odgrywać wybitniejszą rolę. Najchętniej uśmiechała się takiemu agitatorowi rola sekretarza zawodowego danego związku. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że agitatorzy lwowscy mieli i mają także swoich mężów zaufania i na prowincji i utrzymują z nimi stały kontakt. Jak daleko rzuciły przez nich siew zaszedł, okażą dalsze dochodzenia. Aresztowany jako pierwszy Wawrzyniec Starkiewicz jest znaną w tutejszym świecie robotniczym figurą.

Dookoła winowajców wojny.

LONDYN, 11. (PAT) H. — Odpowiadając na interpelację w sprawie wyroków wydanych przez sąd Rzeszy w Lipsku przeciw niemieckim winowajcom wojny, znajdujących się na angielskiej liście, oświadczył w Izbie gmin prokurator generalny, że sprzymierzeni zbadają ponownie całą sprawę oraz przebieg całego procesu natychmiast po jego ukończeniu się w Lipsku.

Król włoski i nastroje jego ludu.

BERLIN, 12. (PAT). „Vossische Zeitung" donosi z Rzymu: Wyjazd króla na otwarcie parlamentu odbył się przy najostrzejszych zarządzeniach wojskowych. W sali posiedzeń senatorowie zajęli miejsce socjalistów, komunistów i republikanów, którzy na posiedzenie to nie przybyli. W loży dyplomatycznej zajął miejsce niemiecki poseł obok posłów francuskiego i angielskiego. W chwili przybycia króla i królowej Izba powitała ich owacyjnie, a posłowie nowych prowincji powitani zostali okrzykami „Niech żyje Triest! Niech żyje Dalmacja! Niech żyje Korynca!"

W środę rozstrzygną się losy strajku górników w Anglji.

LONDYN 12. (PAT). Havas. Konferencja delegatów górniczych z członkami Komitetu wykonawczego narodowej federacji górników postanowiła oddać propozycje właścicieli kopalń i przedstawicieli rządu pod głosowanie (referendum) ogółu górników, co zostanie wykonane w najbliższą środę. Dla ewentualnego powzięcia decyzji kontynuowania strajku będzie wymagana 2/3 głosów. Postawiony na konferencji wniosek, zalecający górnikom głosować przeciwko przyjęciu propozycji właścicieli kopalń, został odrzucony olbrzymią większością głosów.

Konferencja postanowiła pozostawić górnikom przy głosowaniu zupełną swobodę decyzji.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) W odległości pół klm. od stacji Żyrardów, w pociągu towarowym, dążącym w kierunku Warszawy, wybuchł w jednym z wagonów, naładowanych sianem, pożar. Zawdzięczając, tylko temu, że wypadek miał miejsce przy stacji, nie dopuszczono na rozszerzenie się ognia.

(—) Warszawski Magistrat postanowił urządzić w d. 12 czerwca uroczystość dla młodzieży, kończącej szkoły powszechne i inne miejskie, oraz wystąpić do rady miejskiej o przyznanie na ten cel kredytu dodatkowego 20 tys. marek.

(—) W Krakowie wczoraj popołudniu rzuciła się do Wisły z brzegu podgórskiego koło starego mostu kobieta nieznanego nazwiska z dzieckiem na ręku. Rybakom udało się wyłowić tylko kobietę—dziecko natomiast utonęło.

(—) „Kurjer Lwowski" dowiaduje się, że na posła polskiego w Moskwie desygnowany jest p. Tytus Filipowicz.

(—) Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji do spraw zagranicznych ma być rozpatrywane stanowisko rządu wobec projektu Hymansa w sprawie Wileńszczyzny.

(—) Na zebraniu posłów wschodnio-małopolskich postanowiono na wniosek p. Steinhausa, zażądać od rządu, aby sformułował stosunek państwa do Rusinów. Uchwała ta ma związek ze znanem pismem papieża do metropolity Szeptyckiego.

(—) Dziś odbędzie się w Radzie Ministrów ogólna dyskusja nad uzdrowieniem finansów państwa.

(—) Wbrew oczekiwaniom — teki min. spr. zagr. wczoraj nie obsadzono.

(—) W dniach 1, 2 i 3 lipca odbędzie się we Lwowie zjazd harcerzy.

(—) Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego wybrany został dziś po raz trzeci jednogłośnie profesor Estreicher, jednak wyboru nie przyjął. Wobec tego dokonano ponownego wyboru. Wybrany został dr. Julian Nowak.

(—) Z Bukaresztu donoszą do Warszawy, iż w ostatnich dniach wojska bolszewickie próbowały przejść przez Dniestr czemu jednakże przeszkodziły straże rumuńskie.

(—) Komisja Prawnicza omawiała sprawę por. Iwańskiego. Por. I. wykradł plany organizacyjne lotnicze i sprzedał je mocarstwu obcemu (Anglji). Za czyn ten zasądzony został na śmierć. Wyrok wykonano. Pos. Pużak (PPS) żądał wyjaśnień w tej sprawie. Komisja zbadała sprawę i stwierdziła słuszność wyroku.

Kronika polityczna.

Anglja i Irlandja.

„Journal de Geneve" umieszcza wywiad z p. de Valerą, prezydentem republiki irlandzkiej. Na pytanie, czy możliwe jest porozumienie z rządem angielskim, odpowiedział: „Jak długo rząd angielski żądać będzie, by Irlandja wyrzekła się swych praw do niepodległości i jak długo uważać będzie przedstawicieli Irlandji jako podwładnych i używać będzie siły, by uregulować stosunki między dwoma wyspami, wszelkie pogłoski o porozumieniu będą bezpodstawne. Byłaby to kapitulacja. Irlandczycy nie skapitulują. Często irlandzcy patrjoci spotykają się z zapytaniem, czy Irlandja przyjęłaby „Dominion Home Rule", podobnie jak Canada i N. Zelandja. Jest to zasadnicze nieporozumienie, zdaniem p. de Valera, „Dominion Home Rule" polega na fakcie, że kraje te są członkami państwa brytyjskiego, ze swej wolnej i dobrej woli i mają prawo separacji w dogodnej dla nich chwili. Gdyby Anglja prawo to przyznała Irlandji, uznałaby tem samem jej niezawisłość. Irlandja zmuszona była żyć razem z Anglją, z którą nigdy ją nic nie łączyło. Anglja żąda gwarancji bezpieczeństwa, do których prawa niema, Irlandja skłonnaby jej przyznać to. Najlepszą gwarancją jest wolność Irlandji, gdyż wówczas gaśnie nienawiść, która każe Anglję uważać za wroga. Irlandja zobowiąże się do najściślejszej neutralności. Dopóki Anglja nie przyzna Irlandji prawa samostanowienia, walka trwać będzie.

Obecny projekt Home Rule'u ma na celu sianie niezgody narodowej i religijnej w Irlandji. Gdyby Irlandja uzyskała niezależność, przyznałaby Ulsterowi szerszą autonomję, niż ma obecnie.

Zydzi a niechęć Anglji do Polski.

Pan Diamand opisuje na szpaltach „Robotnika" swą wizytę w prezydjum komisji spraw zagranicznych parlamentu angielskiego. Według jego słów—na zakończenie konferencji—pułkownik Wedgewod oświadczył do p. Diamanda:

— Powiedz pan swemu rządowi i społeczeństwu, że nie mogą liczyć na sympatję Anglji, póki niema sprawiedliwości w Polsce, póki trwać będzie prześladowanie żydów.

A więc nie jest bynajmniej „antysemickim wymysłem" — jak zapewnia prasa żydowska — twierdzenie, że naganka żydów, że ich kłamliwe wrzaski o „prześladowaniu żydów w Polsce" są źródłem antypolskiego nastroju w Anglji.

Spisek żydowski jest tu zresztą najzupełniej oczywisty. Oszczercza kampanja żydowska przeciw Polsce — to zamówiona broń w rękach żydów angielskich i całego świata — broń, którą walczy żydostwo na terenie polityki międzynarodowej i która osiągnęła już znaczny sukces wśród oplątanego siecią intryg żydowskich społeczeństwa angielskiego. Stwierdza to nawet pos. Diamand, żyd i socjalista w jednej osobie.

Kwiaty i chwasty.

Działalność warszawska arcybiskupa Teodorowicza.

„Gazeta Lwowska" donosi: W kołach sejmowych wywołuje liczne komentarze memorjał unitów warszawskich rozesłany posłom sejmowym, w którym to memorjale unici skarżą się, że ks. arcybiskup Teodorowicz bezprawnie zabrał kościołek unicki przy ul. Miodowej, przywłaszczając sobie dochody płynące z domu należącego do tego kościółka. Memorjał podaje, że kościołek unicki wraz z domem został ufundowany i zapisany przez fundatora na wieczne czasy na OO. Bazyljanów-Unitów o czem świadczy akt hipoteczny i testament fundatora. Obecnie ks. arcybiskup Teodorowicz mieszka w tym domu, pobiera pieniądze za wynajem sklepów i lokali i zabiera dochody kościoła i ofiary do własnej kieszeni. Memorjał ten będzie przedmiotem interpelacji poselskiej.

Sprawy robotnicze.

Socjalistyczne związki w sprawie kas chorych.

Wczoraj, w sali koncertowej przy ul. Dzielnej, odbył się wiec, zwołany przez Okręgową radę socjalistycznych Zw. Zaw., w sprawie kas chorych.

Referował sprawę p. Zaremba, redaktor „Związkowca", który streścił historję powstania kasy chorych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wywodach kilku mówców PPS., oraz wyjaśnieniu teraźniejszego stanu rzeczy przez komisarza kasy chorych p. Galacza, zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się niezwłocznego uruchomienia kasy chorych na terenie Łodzi, polecając Radzie Okręgowej Związków Zawodowych energicznie w tym celu działać, kierując się ustawą przyjętą w całości przez zebranych, po wprowadzeniu pewnych zmian i uzupełnień, zastosowanych do warunków miejscowych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

13 Poniedziałek	*Dziś* Antoniego *Jutro* Brzylgo		
	Wschód słońca,	3 m.	40
	Zachód „	8 m.	18
	Wschód księżyca	12 mj	18
	Zachód „	11 m.	51

— **Lustracja gospodarki miejskiej m. Łodzi.** Na skutek rozporządzenia min. spraw wewn. Województwo Łódzkie wyznaczyło komisję do przeprowadzenia lustracji gospodarki miejskiej m. Łodzi. Komisji przewodniczy Wojewoda Kamieński. W skład komisji wchodzą naczelnik departamentu samorządowego Województwa M. Węgleński, starsi referenci Województwa B. Knapski i K. Kozłowski oraz referent C. Wojciechowski.

— **Zaofiarowanie pracy akademikom.** Biuro Pośrednictwa Pracy Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu warszawskiego poleca jak i lat poprzednich wykwalifikowanych korepetytorów i korepetytorki, wychowawców i nauczycieli oraz pracowników biurowych.

Łaskawe zaofiarowania kondycji, korepetycji i posad biurowych prosimy nadsyłać pisemnie: Br. Pomoc stud. Uniw. warsz., Biuro pośredn. pracy, Krakowskie Przedmieście 26, lub składać je osobiście w poniedziałki, środy i piątki od 7 do 8 wieczorem, we wtorki i czwartki od 1—2 po południu.

— **Demobilizacja.** Zgodnie z rozporządzeniem ministerjum — przeprowadzone zostanie wkrótce bezterminowe urlopowanie bez prawa poborów: 1) wszystkich szeregowych, którzy w roku 1920 wstąpili ochotniczo do wojska, a nie należą do roczników 1899 i 1900 i 2) wszystkich szeregowych, którzy w latach 1918, 1919 i 1920 wstąpili do wojska polskiego bez względu na rocznik, o ile przesłużyli w wojsku łącznie z ewentualną służbą w armjach zaborczych, korpusach wschodnich i legjonach przynajmniej 24 miesiące i więcej, i o ile przytem są obarczeni rodziną i zgłoszą ustnie prośby o bezterminowe urlopowanie.

— **Zebranie Zw. Pol. Naucz. Szk. Pow.** W środę, o godz. 6 po poł. w lokalu Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz. odbędzie się zebranie członków miejscowego Ogniska. Ze względu na ważność spraw pożądany jaknajliczniejszy udział członków w zebraniu.

— **Dziennika Urzędowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyszedł № 4 z datą 17-go maja.**

— **Mąka amerykańska i tłuszcze dla Zgierza.** Starosta łódzki otrzymał zawiadomienie, iż ministerstwo aprowizacji aprobowało wydanie przez Okręgowy Urząd przywozu i wywozu w Warszawie zezwolenia na przywóz z Gdańska dla Stowarzyszenia spożywców „Zgoda" w Zgierzu — 7500 kg. mąki amerykańskiej i 7500 kg. tłuszczów zwierzęcych. Kontrolą i repartycją zająć się ma Starostwo.

— **Nagły zgon.** Zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 259, Monika Zwierzyńska, przechodząc ulicą św. Emilji, padła nagle na ziemię i zmarła. Lekarz stwierdził, że zgon nastąpił skutkiem ataku sercowego. Zwłoki przewieziono do prosektorjum miejskiego.

— **Tajemnicze samobójstwo.** Wczoraj przebywająca na letnisku, we wsi Olechów, gminy Wiskitno, 22 letnia A. Marciniak, żona urzędnika komendy policji na powiat łódzki, odebrała sobie życie, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń. Przyczyna samobójstwa na razie niewiadoma.

— **Pożar fabryki.** W fabryce Abla przy ulicy Karolewskiej nr. 26 wynikł pożar, który dzięki energicznej akcji straży ogniowej — zlokalizowano. Uległa zniszczeniu część oddziału przędzalni. Straty na razie niewiadomo. Zarządzono dochodzenie, celem wyjaśnienia przyczyny pożaru.

— **Straszny wypadek.** (k) W sobotę, około godziny 11 w nocy, służbowy pociąg tramwajowy nr. 87 prowadzony przez motorowego Józefa Gnieźnego, pędząc z wielką szybkością od strony Widzewa, nie zatrzymując się na żadnym przystanku, wjechał na jadącego rowerem 26-letniego Aleksandra Jacka, który spadł i dostał się pod wagon. Jack uległ zmiażdżeniu nóg i w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej 75.

— **Ucieczka Gołębia.** W dn. 6 bm. zbiegł z domu rodzicielskiego Jan Gołąb, syn Abrama, zam. przy ul. Zakątnej 21, lat 16, uczeń 6 kl. gimnazjum. Tegoż dnia zbiegł także z domu rodzicielskiego uczeń 6 kl. Henryk Weber, zam. przy ul. Zakątnej 25. Dochodzenia w toku.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca".

W sprawie regulowania warunków bytu pracowników komunalnych.

Większość gmin i powiatów ustaliła wysokość wynagrodzenia swych pracowników według kategorji płacy urzędników państwowych, począwszy od VII kategorji do XII w dół. Wypracowany przez Związek urzędników sejmikowych normalny statut urzędniczy znalazł zastosowanie jedynie w niewielkiej liczbie sejmików, to samo mniej więcej zdarzyło się z poleceniem Min. spraw wewn. co do uregulowania płac pisarzy gminnych. Sprawa ta jednak wymaga, w interesie sprężystości pracy samorządowej, uregulowania i przyjęcia przez związki komunalne jednolitego systemu wynagrodzenia pracowników.

Unormowanie warunków bytu obejmuje szereg spraw, nietylko wysokość wynagrodzenia, ale i całokształtu pracy dotyczących, jak ubezpieczeń, pomocy lekarskiej i szkolnej, wymierzania kar dyscyplinarnych i t. d. Wszystkie te kwestje, dotychczas załatwiane stosownie do uznania wydziałów powiatowych, powodują obniżenie wydajności pracy, dążenie wśród urzędników komunalnych do wyszukania rentowniejszego stanowiska, co wywołuje szkodliwą fluktuację żywiołów bardziej energicznych, a więc i bardziej cennych dla pracy samorządowej.

Sprawa wynagrodzenia jednak wybija się z kompleksu niedomagań życia pracowniczego, na plan pierwszy. To też niektóre wydziały powiatowe, jako środek pozwalający na odłożenie uregulowania całości sprawy, zdecydowały się na dodatki komunalne dla pracowników do przyjętych przez nie norm płac urzędników państwowych.

Dodatki te przeciętnie stanowią 10-15 i jedna czwarta, jeden tylko sejmik łódzki zdobył się na 60-procentowy dodatek. Część sejmików jednak, stojąc widocznie na stanowisku, że jeśli urzędnik państwowy może przymierać głodem, to tymbardziej pracownik komunalny, przestrzega ściśle norm płac urzędników państwowych od VII kategorji w dół. Zapominają o tem, iż budżet pracownika komunalnego z natury rzeczy jest obciążony mocniej od budżetu urzędnika państwowego, że Sejmik nie jest mocen dać swym pracownikom tych prerogatyw, co państwo. Szereg ciężarów zwala się na słabe barki pracowniczego wynagrodzenia.

Oto urzędnik państwowy zwolniony jest od szeregu podatków państwowych, koszt przejazdu kolejami jest dlań o 50 proc. niższy i otrzymuje on szereg świadczeń ze strony państwa, których pracownik samorządowy jest pozbawiony. Nadto pracownik komunalny dbać musi o zabezpieczenie swej rodziny na wypadek utraty zdrowia do pracy, choroby i starości, oraz związany bezpośrednio z życiem społecznem powiatu, musi brać w nim czynny udział, co razem obciąża jego budżet bodaj ponad 50 proc. Przeto dodatki stosowane przez niektóre wydziały ledwie wyrównywują część tych obciążeń, które pracownik komunalny ponosić musi. Zaznaczaliśmy już, iż wysokość wynagrodzenia jest zaledwie jedną ze spraw pilniejszych w całokształcie życia urzędniczego.

Zjawiają się przeróżne bolączki pierwszorzędnej wagi, nad któremi wysilający się nad znalezieniem sposobów utrzymania swej rodziny i związania końca z końcem, pracownik przechodzi z lekkiem wzruszeniem ramion do porządku dziennego, a wydziały powiatowe nie znajdują czasu na ich uregulowanie.

Dotyczy to sposobów przyjmowania i usuwania pracowników, przeciążenia pracą, bez dodatkowego wynagrodzenia, zabezpieczenia bytu, urlopów i t. p. Związek urzędników sejmikowych pragnął rozwiązać wszystkie te sprawy drogą porozumienia z wydziałami, ufał, iż w ciałach samorządowych zasiadają ludzie, którzy pracę i jej znaczenie cenią i potrafią zdobyć się na minimalny wysiłek ustalenia w porozumieniu z pracownikami warunków ich pracy. Ogłoszono przeto w zeszłorocznym 33 numerze „Samorządu" projekt normalnego statutu urzędniczego, opracowany wespół z przedstawicielami sejmików, Min. spraw wewn. i Min. pracy projekt, który regulował większość zagadnień związanych z bytem pracownika. Jednakże statut ten w znikomej części powiatów znalazł zastosowanie.

W niektórych zaś sejmikach sprawę doprowadzono do takiego zaognienia, iż wywołało to zbiorowy protest wszystkich pracowników w postaci strajku. W tym kierunku najdalej poszedł sejmik skierniewicki, który na zgłoszone przez pracowników żądanie unormowania ich warunków pracy, odpowiedział gremjalną dymisją udzieloną wszystkim na dwa tygodnie naprzód. Prawda, iż steroryzowani pracownicy ustąpili i sławetna uchwała wydziału w czyn wprowadzona nie została, ale jakżeż wymownie świadczy ona o stosunku niektórych działaczy samorządowych do pracy i pracowników. Tą drogą jednak daleko nie zajdziemy, a podobne traktowanie pracowników samorządowych odbija się jaknajbardziej ujemnie na całokształcie ich pracy i tętnie życia społecznego w powiecie.

Dotychczasowe próby poczynione przez Związek urzędników rezultatu dodatniego nie osiągnęły. Wobec tego ostatni zjazd delegatów kół związku i zjazd pisarzy gminnych, całkiem słusznie wypowiedział się za unormowaniem warunków bytu pracowników komunalnych drogą prawodawczą. O ile mi wiadomo, projekt odpowiedniej ustawy jest opracowany — porozumienie zrzeszeń pracowniczych ze sferami sejmowymi nastąpiło — jaki zaś będzie rezultat, trudno orzec, w każdym razie jedno stwierdzić należy — nasze związki komunalne nie wszędzie zdają sobie sprawę z tego, iż one, jako powołane do czuwania nad normalnym rozwojem życia gospodarczego kraju, pierwsze winny były dać impuls do uregulowania i ustalenia warunków bytu swych pracowników, bez których przecie samorząd stałby się jeszcze bardziej złudnym.

Rozumiemy doskonale, iż obecnie samorząd powiatowy pozostaje pod silnym wpływem urzędników państwowych, stojących z urzędu na jego czele, a nie wszyscy z nich wobec pracowników komunalnych potrafią stanąć na stanowisku społecznym, pomijając naturalną niechęć zwierzchników do nadawania podwładnym tejże kategorji poborów, co mogłoby wytworzyć złudzenie, iż np. sekretarz wydziału powiatowego otrzymuje wyższą gażę, niż najwyższy dygnitarz w powiecie.

Wszystko to doprowadziło do powzięcia przez zrzeszenia pracownicze uchwał dążących do narzucenia niejako związkom komunalnym unormowania ich stosunku do pracowników.

Dziwić się należy, iż sejmiki, mimo pięknych uchwał powziętych na zjazdach przedstawicieli sejmików powiatowych, nic, albo bardzo niewiele w tym kierunku zrobiły.

Upośledzenie materjalne stanu sędziowskiego.

Nowa konstytucja polska zastrzegła odrębne uregulowanie praw i stosunków sędziów, a przygotowaniem logicznem ku temu było stworzenie odrębnych zasad państwowego uposażenia sędziów dokonane w r. 1920 odpowiednią ustawą. Już to samo, że władzę sądową postawiono na jednym poziomie z władzą ustawodawczą, reprezentowaną w instytucji Sejmu, że sędziom zastrzeżono w konstytucji nawet „nietykalność", analogiczną jak posłom sejmowym i, że sędziom zapewniono konstytucyjnie: dożywotność stanowiska i niezależność w istotnym zakresie ich państwowej działalności już to kazało przypuszczać, że sędziowie będą przez państwo także materjalnie szczególnie korzystnie uposażeni. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie: dziś jest już dowiedzionem, że sędziowie są sytuowani gorzej od innych dekasterji urzędniczych Wystarczy nadmienić, że pobory sędziego sądu najwyższego są o przeszło 5000 mk., sędziego apelacyjnego o przeszło 3000 mk., sędziego okręgowego o przeszło 2500 mk., a sędziego powiatowego (po 10 latach służby) o przeszło 1500 mk. miesięcznie niższe od poborów urzędników administracyjnych analogicznych rang.

Jest więc zupełnie naturalnem i słusznem, że sędziowie domagają się poprawy bytu, natomiast zupełnie niezrozumiałem jest i godzi się to napiętnować, że od blisko roku kołatają o to napróżno, mimo, że rozchodzi się tu już nietylko o akt sprawiedliwości społeczno-państwowej, ale także o zażegnanie poważnego niebezpieczeństwa wyludnienia stanu sędziowskiego, a w konsekwencji zastoju agend sądowych, połączonego z nieobliczalną szkodą dla interesów społeczeństwa i porządku prawnego.

Z powodu doznawanej niesprawiedliwości krzywdy i lekceważenia postulatów sędziowskich dało sądownictwo dosadny wyraz swemu bólowi, rozgoryczeniu i zniechęceniu do pracy na ostatniem walnem zgromadzeniu „Małopolskiego związku sędziowskiego" w dniu 10-go maja zarówno w dyskusji jak i w uchwałach piętnując zwłaszcza zachowanie się p. wiceministra skarbu Dr. Weinfelda i referenta min. skarbu Gregera, oraz wyrażając też życzenie energiczniejszego ujęcia się ministerstwa sprawiedliwości za stanem sędziowskim.

Wielki zjazd nauczycielstwa w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, odbył się w stolicy imponujący Zjazd nauczycielstwa z całej Rzpltej. Zjazd zwołały dwie organizacje nauczycielskie: Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Zjechało się do 830 delegatów szkół powszechnych i do 200 przedstawicieli nauczycielstwa szkół średnich prywatnych, państwowych i komunalnych.

Plenarne zebrania Zjazdu odbyły się w wspaniałej sali Rady Miejskiej; ponadto odbywały się oddzielne posiedzenia nauczycielstwa szkół Powsz. w sali Tow. Hygienicznego i nauczycielstwa szkół średnich w sali Tow. Naukowego. Zjazd witał imieniem Rady Miejskiej p. Brzeziński, imieniem p. Prezydenta Ministrów i Ministerstwa W. R. i O. P. p. wiceminister Łopuszański, ponadto przemawiali przedstawiciele różnych władz i instytucji państwowych i oświatowych. Przewodniczyli Zjazdowi kolejno prezes Z. P. N. S. P. p. Nowak i prezes Z. Z. N. P. S. S. Rektor Wolnej Wszechnicy p. Kalinowski.

Zjazd omówił cały szereg spraw pierwszorzędnej wagi dla szkolnictwa i powziął uchwały we wszystkich niemal aktualnych obecnie kwestjach. Najważniejszą może uchwałą było kategoryczne i jednozgodne żądanie realizacji 7-o klasowej szkoły powszechnej, a w związku z tem 5-o kl. szkoły średniej, któraby stanowiła dalszy ciąg szkoły powszechnej. Obie organizacje postanowiły zorganizować w dn. 22 czerwca demonstracyjne wystąpienie w całem państwie na rzecz realizacji szkoły powszechnej. Referat w tej sprawie wygłosił Dr. Falski. Drugą sprawę wielkiego znaczenia była druzgocąca krytyka t. zw. „pragmatyki służbowej", którą opracowało Ministerstwo W. R. i O. P.

W szczególności zaś nauczycielstwo szkół średnich stanęło na gruncie, iż pragmatyka winna być w zupełności odrzucona. Wspólne obrady ustaliły kilkadziesiąt poprawek projektu rządowego, które w istocie stanowią ustawę. Zdaje się, iż po tych uchwałach los pragmatyki winien być przypieczętowany.

Projekt ten obrażał godność nauczyciela, krępował jego swobody, robił z niego biurokratyczną figurkę w rękach władz, dawał pole do wszelkich możliwych nadużyć i samowoli. Trudno tu omawiać wszystkie sprawy, poruszone na Zjeździe; Zjazd powziął uchwały dotyczące ustawy emerytalnej, ustawy o płacach nauczycielstwa i inne. Obrady oddzielne nauczycielstwa szkół średnich były również ożywione i płodne.

Ze względów organizacyjnych ważną bardzo uchwałę powziął Zjazd, postanawiającą złączenie się federacyjne dwóch organizacji szkół powszechnych i średnich w jeden „Związek Nauczycielstwa Polskiego". Uchwała ta dla dalszego rozwoju stosunków szkolnych u nas będzie miała niewątpliwie doniosłe znaczenie.

Zjazd krajoznawczy.

W niedzielę dnia 5 b. m. w Tow. hygienicznem obradował przez dzień cały zjazd przedstawicieli oddziałów prowincjonalnych i rada krajoznawcza Polskiego Tow. Krajoznawczego. — Reprezentowane były: Małopolska, Litwa, Białoruś, Wołyń, Podole, Poznańskie tylko świeciło swą nieobecnością.

P. Nowicki składał sprawozdanie z działalności Tow. Ze sprawozdania tego widać, że niektóre z oddziałów prowincjonalnych od lat kilku nie ujawniają zupełnie swojej działalności. Zjazd postanowił jednogłośnie takie oddziały zamykać.

Uchwalono wzmódz pomimo nad wyraz ciężkich warunków wydawniczych w chwili obecnej akcję wydawniczą i popularyzatorską. Organ Tow. „Ziemia" zacznie znowu wychodzić, o ile oddziały prowincjonalne zapewnią mu dostateczną liczbę prenumeratorów.

Brak schronisk stanowi u nas główną tamę w rozwoju ruchu wycieczkowego. Jedyny dom wycieczkowy Tow. w Zakopanem zgorzał. I tylko dzięki inicjatywie prywatnej i usilnej pracy, oraz staraniom jednostek, odbudowano go i urządzono wewnętrznie, tak, że już wczoraj pierwsza wycieczka mogła znaleźć w nim nocleg. Towarzystwo przykłada możliwych zabiegów, aby pozyskać schroniska w Sandomierzu, górach Swiętokrzyskich, na Pomorzu i t. p.

Wreszcie na wniosek d-ra Macieszy z Płocka uchwalono uczcić 200-lecie dzieła „Historia naturalis" o. Gabrjela Rzączyńskiego, pierwszego fizjografa i ojca ornitologji polskiej. Dzieło to wydane zostało w Sandomierzu i przeto będzie podczas zjazdu krajoznawczego w dniu 28 sierpnia r. b. odsłonięta odpowiednia tablica na b. kolegjum jezuickiem w tem mieście.

Sztuka ludowa.

Żyjemy w rozgwarze życia publicznego. Walka o byt i równouprawnienie obywatelskie pochłania nas zupełnie. Jest to zrozumiałe i uzasadnione. Wszyscy odczuwamy bowiem instynktownie niemal, iż wpierw być, założyć silne fundamenty koniecznych potrzeb istnienia, by później wznieść, wykończyć i umeblować nasz gmach ludowy. Nie znaczy to jednak, byśmy zagrzebali się wyłącznie w walce politycznej i społecznej, bo one istniały od początku świata i stale towarzyszyć będą ludziom, zmieniając chyba tylko formę. Życie bowiem zasadza się na ciągłych zmianach ku postępu czyli ewolucji. Nie od rzeczy jest zatem zwrócić raz po raz wzrok i w głębie uczuć piękna czyli sztuki, a nas w pierwszym rzędzie interesować będzie zagadnienie sztuki ludowej.

Co to jest sztuka, skąd pochodzi i jakie jej znaczenie?

Krótko mówiąc, sztuka jest ucieleśnieniem uczuć, ujęciem w formy zewnętrzne drgań duszy. Różnica między sztuką ludową a sztuką wyższą polega na tem, iż pierwsza objawia się w odruchach chwilowych, jest zajęciem dodatkowem i bez pretensji; tworzy ją lud dla siebie i jest wiernem odbiciem jego upodobań, wierzeń i zwyczajów. Sztukę wyższą tworzą artyści zawodowi, jej wyłącznie się poświęcający.

Śpiew, malarstwo, snycerstwo, budownictwo czyli architektura—to sztuka. Do sztuki ludowej należy i strój barwny i odmienny w różnych dzielnicach: pod tym względem „sztuce wyższej" odpowiada „moda", której jednak do sztuki zaliczać nie można. W „modzie" odgrywa często rolę wyrafinowanie i kokieterja, daleka od głębszych, szczerych i szlachetnych uczuć.

Pastuch, wygrywający na fujarce trele polne, tęsknoty, radości, — niewiasty i dziewczęta przy kołowrotkach wśród śmiechów i żartów kombinujące zwrotki śpiewne — oto bezimienni, bo nieznani z nazwiska autorzy pieśni ludowej. Każda uroczystość doroczna i rodzinna pozostawiła bogaty zbiór tej sztuki ludowej.

Malarstwo ludowe objawia się w pisankach, wycinkach i wyszywankach tak bogatych w kompozycjach i pomysłach. Malowniczość stroju ludowego stała się ulubionym tematem licznych malarzy artystów, szukających tutaj natchnienia swej twórczości.

Figury przydrożne, słupy z posążkami świętych lub kapliczkami u szczytu, to pomniki swojskiego snycerstwa, z których wieje wdzięczny nastrój sztuki ludowej, wywierający pewien wpływ na fizjonomje kraju naszego.

Wreszcie budownictwo. Któż nie słyszał o stylu zakopiańskim, który wyrósł z pięknych i oryginalnych pomysłów architektonicznych naszych gazdów, ludu tatrzańskiego.

Oto pobieżny przegląd sztuki ludowej w Polsce. W kulturze naszej narodowej zajmuje ona miejsce niepoślednie. Długo jednak czekała na zrozumienie, aż siłą rzeczy doszła do praw obywatelskich. Sprowadzono do kraju Niemców i Włochów, którzy mieli nadać nam polorat kultury zaszczepionymi na naszym gruncie renesansami i gotykami, ale ani się spostrzeżono, jak ci przybysze obci sami ulegli wpływom polskiej sztuki ludowej i tworzyli u nas pomniki sztuki odmienne. Dziś nie sprowadzamy już zagranicznych cudotwórców, a nasi artyści nie szukają natchnień duchowych u obcych, lecz wgłębiają się w duszę ludu polskiego. Czy to w muzyce, malarstwie lub budownictwie—polska sztuka ludowa jest dotąd jeszcze źródłem niewyczerpanem i dużo czasu upłynie, nim zostanie wszechstronnie zbadaną i wyniesioną do godności sztuki wyższej.

Takie zadanie ma sztuka ludowa. W zrozumieniu jej doniosłości powstaje nowy dział nauki tak zw. ludoznawstwo, które aczkolwiek nielicznych posiada miłośników, niemniej jednak szczerych i gorących przyjaciół. Istniejące w Poznaniu od lat dziesięciu Towarzystwo ludoznawcze, z wielkim zapałem i poświęceniem zdołało zgromadzić poważny zbiór sprzętów i przedmiotów, stanowiących zaczątek muzeum ludoznawczego. O niem pomówimy innym razem. Niemir.

Polskie formacje wojskowe w Rosji.

„Izwiestija Narodnawo Komisarjata po wojennym dielam“ z dnia 14 kwietnia r. b. w n-rze 65 publikują rozkaz nr. 689 w sprawie formowania z jeńców roboczych drużyn dla robót społeczno - gospodarczych.

Według otrzymanych wiadomości, drużyny te są rozlokowane w następujących miejscowościach. Łotysze, Białorusini i Litwini w okolicy Petersburga, a Ukraińcy, Węgrzy i Czesi (ostatnio przeniesieni z Rostowa) na Krymie. Oddziały te porozrzucane są małemi grupami po całej prawobrzeżnej Ukrainie. Na czele drużyn stoją oficerowie komuniści i zachowana jest wewnątrz organizacja ściśle wojskowa.

W drużynach tych rozwijają bolszewicy intensywną agitację, powołując do tego zmobilizowanych komunistów polskich, węgierskich i innych. Szczególną uwagę zwracają bolszewicy na formowanie drużyn i jeńców polskich. Ilość jeńców wcielonych do tych drużyn nie przekracza 6,000.

Z uświadomionych już oddziałów tych drużyn tworzą bolszewicy zawiązki przyszłej armji czerwonej polskiej. Oddziały te odbywają wojskowe ćwiczenia i utrzymywane są na poziomie regularnego wojska. W ostatnim czasie przybyło dużo agitatorów - instruktorów z Polski, którym powierzona jest dalsza organizacja tych oddziałów.

Szkolnictwo polskie na Ukrainie sowieckiej.

Szkolnictwo polskie na Ukrainie od chwili wybuchu rewolucji rosyjskiej rozwijało się bardzo pomyślnie. W r. 1918 było tam 180 szkół polskich rządowych i średnich w Kijowie, Winnicy, Humaniu, Barze, Mohylowie, Zytomierzu, Płoskirowie, Kamieńcu Podolskim i in. Przeważna część tych szkół utrzymywała się z funduszów dostarczanych przez organizacje ziemskie. Gdy na Ukrainie władzę objęły sowiety, wszystkie zapomogi pieniężne cofnięto, a szkoły utrzymywane były kosztem społeczeństwa polskiego. Stan ten dotrwał do końca roku 1919. Z wybuchem wojny polsko-bolszewickiej, skutkiem ucisku wywieranego przez rząd Sowiecki na Polaków, szkoły polskie stopniowo zanikały. Do ostatnich czasów dotrwało gimnazjum polskie w Kamieńcu Podolskim, znajdując się obecnie w stanie likwidacji z powodu braku funduszów i innych trudności. Z licznych szkół ludowych istnieją obecnie tylko cztery—w Winnicy, Dunajewcach, Płoskirowie i Orymino, ale i te zaledwie wegetują.

Rozmaitości.

Anglicy urządzają pogrom żydów.

„Journal de Guerre“ dowiaduje się, że w Capetown Anglicy urządzili pogrom żydów. Istnieje tam bowiem oddawna kolonja żydowska, która postanowiła trzymać się zdala od udziału w życiu politycznem i społecznem. Anglicy chcąc skończyć z tą małą republiką żydowską, urządzili ekspedycję wojskową, która zakończyła się olbrzymiemi stratami żydów. „Journal“ oblicza je na 300 ludzi.

Tak więc ci, którzy tak chętnie dają posłuch plotkom i rozwodzą się nad „pogromami“ w Polsce (?!) u siebie radzi używają potępianych — i słusznie — środków przemocy i gwałtu.

Dzień klęski Hohenzollernów.

Jeden z oficerów niemieckich, znajdujących się w czasie wojny u boku byłego cesarza Wilhelma, napisał książkę o zwycięstwach i klęskach Niemców w wojnie światowej. Między innemi, jest tam opis dnia, który stał się początkiem klęski Niemców i panującego rodu Hohenzollernów. Oto w dniu 14 lipca 1918 r. Wilhelm, pewny zwycięstwa, szedł po raz drugi na Paryż... Niemcy stanęli już nad rzeką Marną, gdzie na 4 lata przedtem zostali pobici.. Aż oto w cztery dni później, w pamiętny dzień 18 lipca 1918 r. Wilhelm dowiaduje się o kontr-ofensywie (przeciwnatarciu) Francuzów i o załamaniu się frontu niemieckiego. Gniew, rozczarowanie, zawód, malują się na jego twarzy. Przygnębiony spieszy samochodem do miasta Awen, gdzie znajdują się marszałkowie jego Hindenburg i Ludendorff. Zimno wita się z nimi i żąda wyjaśnień głosem stłumionym od wzruszenia.

Hindenburg opowiada mu o nadzwyczajnem powodzeniu tanków francuskich przeciwko kulomiotom i o zamieszaniu, które powstało z tego powodu w szeregach niemieckich. Cesarz potakuje głową, milczy obciąga swój płaszcz i nagle pyta sucho:

— Czy nowa linja wytrzyma?

Po chwili nieprzyjemnego milczenia, Hindenburg wskazuje Ludendorffa i prosi o głos dla niego, dotychczas bowiem Wilhelm II nie zwracał uwagi na swego głównego kwatermistrza. Monarcha zwraca się więc do Ludendorffa. Odchrząknąwszy! marszałek mówi:

— Pozwolę sobie przypomnieć waszej cesarskiej mości, że dowiedziałem się o wtargnięciu nieprzyjaciela dopiero dziś zrana, gdy omawiałem plan nowych naszych działań we Flandrji. Bolesna to była niespodzianka dla kwatery głównej...

— A więc zaskoczono nas zupełnie znienacka? — pyta krótko, ostro Wilhelm II, a pytanie to brzmi, jak groźba. Zły jest i groźny.

— Jenerał nie próbuje zaprzeczyć, spieszy do mapy, rozłożonej na stole i wyjaśnia położenie. Monarcha słucha podejrzliwie. Czuć wysuwające się znów pazury. Burzy się w nim krew. Drugi odwrót z nad Marny! (Po raz pierwszy Niemcy musieli się cofnąć z pod Paryża w r. 1914). Upokorzenie, jak nigdy przedtem! A dla świata, przyglądającego się tej scenie, na której on walczy, zmaga się od lat czterech — to drugie, już nieodwołalne rozstrzygnięcie. A nowy front? Gdzie? Czy znów na linji Aisne? (czyt: En — rzeka we Francji). Czy na Mozie, a potem na Renie?

Widzi Wilhelm rozwierającą się przed sobą otchłań. Rozgoryczone armje cofają się do ojczyzny, rozczarowanie narodu niemieckiego, wybuch nieokiełznanej już agitacji.

Tak, dzień 18 lipca 1918 r. był punktem zwrotnym w całej wojnie. W dniu tym tron Hohenzollernów runął.

Z życia organizacji N. P. R.

Z dzielnicy Widzew.

W poniedziałek, o godz. 6 wiecz. przy ul. Marszałkowskiej № 2 zebranie Zarządu i dziesiętników Dzielnicy.

Zebranie młodzieży.

W poniedziałek, o godz. 7 wiecz., odbędzie się zebranie koła młodzieży przy Dzielnicy Bałuckiej (Franciszkańska 58).

Ofiary.

na powstańców górnośląskich

Kubera Ignacy mk. 100.
Bezimiennie mk. 4000.
Pracownicy Stow. Spożyw. w Radogoszczu mk. 1800.
Szymkowiak A. mk. 100,
Olszowski Marjan mk. 100,
Rzem. i rob. warsztat. mechanicznych fabr. Grohmana mk. 82 fen. 65.
Pracownicy biura Inspektoratu II-go W-łu Drogowego mk. 2650.
Skwierczyński mk. 100.
Chór Marjański przy kośc. św. St. Kostki mk. 955.
Rob. z fabryki Otto Heisler mk. 2300.
Bezimiennie mk. 50.
Zając-kowski mk. 500.
Nauczycielstwo szkół Pol. powsz. mk. 930.
Bezimiennie mk. 20.
Pracownicy wydziału Elektrotechnicznego oddział II-gi mk. 3340.
Zebrane w restauracji „Helenów“ mk. 7500.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA“ ul. Sienkiewicza 40.

Dziś! Dziś!

MIŁOŚĆ NIEWOLNICY

Dramat egzotyczny w 5-ciu aktach.
Przepiękna Gwiazda Kinematografu
Ellen Rychter w roli głównej.

Nad program NICOWANY MAKSIO Farsa w 1 akcie. — Początek o godz. 6-ej, w niedzielę o godz. 3-ej.

CORSO
Zielona № 2.
Dziś Premjera

„RAZ NA 1000 LAT”

Historja egipskiego fox-trota z przed 6.000 lat w 6-ciu częściach.
Zapraszamy wrogów kina, celem przekonania ich o wyższości metod kinowych i bogactwie środków — nad teatrem zwykłym.

DRUKARNIA AKCYDENSOWA
- ŁÓDŹ, - Przejazd 8 „PRACA“ - ŁÓDŹ, - Przejazd 8

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE np.:
RACHUNKI,
BLANKIETY,
CYRKULARZE,
KWITARJUSZE,
AFISZE, ∴ ∴
PROGRAMY i t. p.
DLA STOWARZYSZEŃ i ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: :: ::
ZNACZNE USTĘPSTWO.

- ŁÓDŹ, - Przejazd 8 „PRACA“ ŁÓDŹ, - Przejazd 8

Leczenie chorób zębów
Lekarza-dentysty M. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Doktór med.
S. DRUBIN
POWRÓCIŁ.
Przyjmuje chore jak zwykle.

Ogłoszenia drobne.

Budkiewicz Marja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2144—3

Grubert Karol zagubił paszport rosyjski, wydany w gm. Mikołajew i kartę powołania, wydaną w P. K. U. 2138—3

Gorący Stefan zagubił kartę powołania z rocznika 1893, wydaną w Łowiczu. 2137—3

Kupuję meble, garderobę, dywany, bieliznę, płacę najlepiej Wajnrajch, Benedykta 19, w sklepie. 1735—10

Kuberskiemu Władysławowi skradziono dowód tymczasowy, wydany w Łodzi. 2148—3

Kasprzak Antoni zagubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną z P. K. U. 2161—3

Mikołajczyk Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną z 48 p. p. w K-wie. 2139-3

Osala Stanisław zagubił paszport niemiecki, wydany w gminie Dąbrowice oraz kartę powołania rocznika 1898, wydaną z P. K. U. w Łodzi. 2154—3

Olszewski Władysław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. 2142-3

Poszukuje się

dla współpracownika redakcji „Pracy“ pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem w centrum miasta (ul. Przejazd — Piotrkowska—Nawrot, Sienkiewicza, Andrzeja. Łaskawe oferty sub „Pokój W. P.“ do administracji „Pracy“.

Potrzebne sawaczki do szycia bielizny. Piotrkowska 79, front, II piętro m. 8. 2150—2

Pałasz Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Spółdzielnia Kredytowa Rzemieślnicza z odpowiedzialnością nieograniczoną dawniej Łódz. Rzem. Tow. pożyczk.-oszczęd. Sienkiewicza 40, wydaje pożyczki swym członkom oraz przyjmuje wkłady na oszczędność. Biuro czynne codziennie od 9 do 2 p. p. prócz tego w Czwartki, Wtorki i Soboty od 5 do 7 p. p. 1937-10

Szudzielski Józef zagubił kartę urlopową, wydaną w P. K. U.

Widawski Izaak zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2157—3

W Srebrnej znaleziono prasę, którą można odebrać u Wojtczaka Ignacego. 2160—3

Zagubiono dowód osobisty, wydany w Łodzi na imię Stefana Jachowicza, i dowód wojskowy, wydany przez P. K. U. w Łodzi. 2159—3

Zielińska Stanisława zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 2141—3

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK